

ROMAŃ ZWIERZCHOWSKI

## KOŚCIÓŁ PARAFIALNY P.W. ZNALEZIENIA KRZYŻA ŚW. W KOŃSKOWOLI<sup>1</sup>

### 1. Dzieje fary

Początki parafii i kościoła w Końskowoli wiążą się ściśle z powstaniem samej miejscowości, zwanej pierwotnie Witowska Wola<sup>2</sup>. Pierwsze wzmianki o parafii pojawiają się dość późno, widnieje ona w wykazach świętopietrza dopiero od r. 1430<sup>3</sup>. Wydaje się jednak wielce prawdopodobne, iż data jej powstania sięga znacznie przed r. 1400. *Spis kościołów i duchowieństwa diecezji lubelskiej* (1948) sugeruje nawet r. 1389, jednakże bez powołania się na jakiegokolwiek źródła<sup>4</sup>. Bliższą informację o parafii zawiera dopiero *Liber Beneficiorum* Długosza, w której czytamy: „Wolya Konynska alias Wythowska. Villa habens in se parochialem ecclesiam sanctae Cruci honori dicatam, cuius haeres Johannes Koninski”<sup>5</sup>. Wspomniany tu kościół zbudowany był zapewne z drewna, o czym świadczyć może wzmianka w inwentarzu *fundi instructi* z r. 1629<sup>6</sup>. Fundator tego kościoła pozostaje nieznanym mimo prób łączenia z nim nazwiska, wymienionego w przytoczonym fragmencie przez Długosza, Jana Konińskiego<sup>7</sup>, łowczego lubelskiego, którego

<sup>1</sup> Niniejszy artykuł oparty jest w znacznej mierze na pracy magisterskiej pt. *Kościół parafialny pw. Znalezienia Krzyża Św. w Końskowoli. Architektura*, pisanej przez autora w r. akad. 1976 w KUL pod kierunkiem prof. dra Antoniego Maślińskiego.

<sup>2</sup> J. Długosz, *Liber beneficiorum Dioecesis Cracoviensis* T. 2. Kraków 1864 s. 571. Por. też przyp. 5.

<sup>3</sup> P. Szafran, *Rozwój średniowiecznej sieci parafialnej w Lubelskiem*. Lublin 1958. Datę tę autor podaje za pracą A. Wadowskiego *Kościoly w Lublinie i diecezji lubelskiej* (mps w Bibl. PAN Kraków). Zob. Szafran, jw. s. 252, oraz hasło *Witowska Wola*. Tamże s. 173.

<sup>4</sup> *Spis kościołów i duchowieństwa diecezji lubelskiej*. Lublin 1948 s. 146, a także Szafran, jw. s. 252. Wg tegoż autora parafia mogła powstać w latach od 1374 do 1430 tj. roku pierwszej o niej wzmianki.

<sup>5</sup> Długosz, jw. s. 571.

<sup>6</sup> Pełny tytuł inwentarza brzmi: *Inwentarz Aparatów Kościoła Farnego Konińskowolskiego na przyjazd Visitatora Wielebnego w Panu Chrystusie Jego Mości X. Jakuba Piaszeckiego Archidiacona Wratysławskiego, Lubelskiego, Kanonika Poznańskiego, proboszcza rogozińskiego etc. etc. Roku Pańskiego 1629, die 10 novemb. przez mię x. Stanisława Lisowicza z Zalesia na ten czas proboszcza Konińskowolskiego szpitalnego*. Na s. 19: „W tej Witowskiej Woli nie probostwo ale plebania była y kościół w niej drzewiany był.” (rkps w archiwum parafii Końskowola).

<sup>7</sup> *Inwentarz parafii Końskowola*. 1947 (mps AKB Lublin), oraz A. Dybczyńska, *Kościół parafialny w Końskowoli*. Lublin 1956 (mps pr. magist.) zob. rozdz. I., jednakże wczesna data założenia parafii wyklucza udział Konińskiego w fundowaniu tego kościoła. Nazwisko jego pojawia się w dokumentach

nazwisko występuje w dokumentach miejskich lubelskich dopiero w drugiej i trzeciej ćwierci XV w.

Drugi, bardziej uchwytny, okres historii kościoła rozpoczyna się wraz z ustanowieniem prepozytury w r. 1545 przez arcybiskupa gnieźnieńskiego, biskupa krakowskiego Piotra Gamrata, dzięki staraniom Andrzeja z Tęczyna, ówczesnego właściciela Końskowoli<sup>8</sup>. Przepuszczalny czas powstania tego kościoła zamknąć można by zatem w dekadzie lat 1545-1555, mimo, że jego konsekracja przypada dopiero na dwie ostatnie dekady XVI w.<sup>9</sup>

Wizytacje z lat 1595<sup>10</sup> i 1603<sup>11</sup> dają nam przybliżony kształt ówczesnej budowli. W połączeniu z analizą dzisiejszego rzutu oraz fragmentów murów, informacje te pozwalają odtworzyć znacznie doskonalszy obraz fary. Była ona murowana i „dość obszerna”<sup>12</sup>, jednakże miast sklepienia posiadała strop z desek, zarówno nad prezbiterium jak i korpusem<sup>13</sup>. Zachowane ślady gzymsu wskazują pierwotną jego wysokość, ok. 14 m ponad poziomem posadzki (il. 12)<sup>14</sup>. Cały kościół oświetlony był jedynie siedmioma oknami, z których cztery rozmieszczone były w prezbiterium, trzy w trójbocznym zamknięciu, jedno w południowej ścianie, trzy inne okna znajdowały się w ścianach korpusu: dwa w południowej, trzecie umieszczone było w zachodniej ścianie fasadowej, nad chórem muzycznym<sup>15</sup>. Poniżej znajdowało się wejście główne, drugie wejście umieszczone było w ścianie południowej. Poprzedzała je niewielka kruchta. Ościeża tych drzwi (głównego?) zdobiły kolumnienki<sup>16</sup>. Prócz wspomnianego przedsionka bryłę kościoła wzbogaciły dwie kaplice, usytuowane

lubelskich jeszcze w r. 1477. A. Boniecki. *Herbarz polski*. T. 11. Warszawa 1904 s. 86. Również Długosz określa Konińskiego w cytowanym wyżej fragmencie jako dziedzica (haeres), a więc nie fundatora.

<sup>8</sup> W. Walewski, F. Sulimierski, B. Chlebowski. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. T. 4. Warszawa 1883 s. 357. Również odpis nowej (trzeciej) erekcji „na Prepositurę”, zawarty w *Inwentarzu Apparatów...* s. 68.

<sup>9</sup> *Visitatio ecclesiarum et totus cleri in Archidiaconatu Lubliniensi a. Dom. 1603*. AKB Lublin vol. 96, „...Ecclesia [...] consecrata per R. D. Paulum Dembski Suffrag [an]u[m] m et Can[on]i[c] cum crac[oviens] em...” Biskup Laodycejski Paweł Dębski zmarł w roku 1613, zob. Boniecki, jw. s. 277., (w wieku lat 79). K. Niesicki. *Herbarz polski*. T. 3. Lipsk 1839 s. 331. Można więc założyć, iż doszedł on do swych godności nie wcześniej niż w 46 roku życia tj. w roku 1580.

<sup>10</sup> *Visitatio Eccl. A.D. 1595* AKM Kraków sygn. 3

<sup>11</sup> Zob. przyp. 9.

<sup>12</sup> „Ecclesia Parrochialis murata, iustae magnitudinis et satis spatiosa” „*Visitatio ecci. [...] 1603*.”

<sup>13</sup> „... Tectum interius ex tabulis in utroque choro succincte (?) dispositum habens, desuper secendulis bene tecta. *Visitatio Eccl. 1595*., a także „Lacunar habet tabulatum et integrum.” Wizytacja z 1603 roku.

<sup>14</sup> Na interpretację taką zezwala fakt nałożenia się na ów gzyms śladów sklepienia, widocznych na wewnętrznej stronie ściany szczytu. Łuk dawnego sklepienia przerywa ciągłość wspomnianego gzymsu (il. 6 i 11).

<sup>15</sup> „Fenestra in choro minori ad orientem tres. Qarta ad Meridiem. In corpore due ad meridiem. Tertia supra chorum ad occidentem. Omnes vitro clausa.” Wizytacja z 1603 r.

<sup>16</sup> Tamże: „Fores maioris ad Occidentem.” I dalej: „Ad fores meridionis habetur porticus [...] Sed parietes et columna foris sunt lacerati.”

przy północnej, ślepej ścianie korpusu, oraz przybudówka zakrystii, przylegająca także od północy do prezbiterium. Konfrontacja obecnego stanu z opisem pozwala stwierdzić tożsamość ścian prezbiterium (ich zewnętrznej warstwy), jak również lokalizacji otworów wejściowych oraz północnej kaplicy<sup>17</sup> (il. 1). Posadzka w obu częściach świątyni była zróżnicowana: podłogę w prezbiterium tworzyły płytki ceramiczne (cegła?), w korpusie — płyty kamienne<sup>18</sup>.

Tak ukształtowany kościół dotrwał do r. 1617, kiedy to uległ pożarowi<sup>19</sup>. W tym czasie proboszczem „farnym i szpitalnym” był Stanisław z Zalesia Lisowicz<sup>20</sup>. Już w początkach lat dwudziestych przystąpił on do odbudowy spalonej świątyni, przekształcając jednocześnie jej założenie w duchu świątyń nowożytnych. Nadpalone mury zostały znacznie rozebrane<sup>21</sup>. Zmianom uległ korpus, którego nawa główna przekryta została sklepieniem ostrołukowym (!)<sup>22</sup>, wspartym na czterech parach nowych filarów, wstawionych w obręb dawnych murów (il. 1), przez co kościół uzyskał bryłę bazyliki (?)<sup>23</sup>. Bieg ścian w prezbiterium skomplikowany został przez dodanie od wewnątrz ślepych arkad, ujętych parą arkad tęczyowych, co wnosić można z obecnego stanu prezbiterium (il. 5). Tak ukształtowana całość mogła stanowić projektowaną (?) strukturę nośną dla owalnej kopuły nad prezbiterium (il. 1), której istnienia nie potwierdzają jednak żadne dostępne archiwalia<sup>24</sup>. W tym

<sup>17</sup> Grubość ścian w prezbiterium jest zmienna, jednakże fragmenty ścian widocznych wewnątrz ślepych arkad oraz samego zamknięcia (trójbocznego!) posiadają tę samą grubość. Ciągłość tychże ścian jest oczywista na zewnątrz budowli. Wejście południowe, obecnie nie używane, pozostawało w tym samym miejscu, o czym mówią opisy wizytacji aż do XVIII w. włącznie. O istnieniu kaplic informują urywki obu cytowanych wizytacji: „Cappellae duae formatae (forniateae?), in maiori Choro ad Septemtrionem ab Ecclesia seccente (?) in quibus sunt Sepulchra Haeredum Oppidi DD Tęczyńskich et...” (1595), oraz: „Habet et Capellam muratam ad Septemtrionem oppositam foribus meridionalis. Testitudine clausam cum fenestra ad Septemtrionem.”(1603).

<sup>18</sup> Tamże: „Pavimentum in choro minori latericum in corpore lapide quadrato stratum planum.”

<sup>19</sup> W cytowanym *Inwentarzu Apparatów...* z 1629 r. Informacja podana przez samego Lisowicza. Także *Inwentarz Apparatów kościoła Farnego spisany na wisitacyę Wielebnego W Panu Chrystusie Oyca i Pana J. M. X. Gabriela Morendę przez x. Stanisława Lisowicza z Zalesia 1633*: „Probstwo [...] zgorzało wraz z Kościołem 1617”.

<sup>20</sup> *Inwentarz z 1629 r.*

<sup>21</sup> Późniejsze wizytacje, począwszy od 1644 roku wspominają, iż nowa świątynia wzniesiona została przez Lisowicza „a fundamentis”. *Visitatio Ecclesiarum ex Annis 1644-1650*. AKB Lublin vol. 103.

<sup>22</sup> Najprawdopodobniej korpus kościoła przed przebudową był jednonawowy, czego dowodem może być zastosowany strop, po pożarze pojawiło się natomiast sklepienie, wymagające gęściej rozstawionych podpór.

<sup>23</sup> Nie jest pewne, czy owe niespotykane w tym czasie sklepienie posiadało lunety i okna, mimo, iż trudno sobie wyobrazić inaczej trójnawowy korpus.

<sup>24</sup> Jedyną wskazówką, oprócz analizy murów, mógłby być fragment listu Mayera, architekta, przebudowującego kościół w XVIII w. który pisze: „Cegły mamy tak wiele, żeby się mogło dokończyć sklepienie i kopuła. „List z 5 III 1730 r. nr 24957 Bibl. Czart. Kraków. W późniejszej korespondencji mowa jest tylko o sklepieniu nad prezbiterium, co jest zgodne ze stanem obecnym. Może to znaczyć, że Mayer początkowo zamierzał powtórzyć dawny kształt sklepienia w tej części kościoła, o ile słowo „kopuła” użyte tu zostało w dzisiejszym jego rozumieniu.

też czasie założenie kościoła uzupełnione zostało drugą kaplicą, usytuowaną po południowej stronie korpusu, naprzeciw istniejącej kaplicy północnej, która także została gruntownie przebudowana. Zniknęła natomiast druga kaplica północna znajdująca się uprzednio naprzeciw południowego wejścia<sup>25</sup>. Od czasu tej przebudowy rzut kościoła określany będzie jako „quasi Crucis”<sup>26</sup>. Zmianom architektury świątyni towarzyszyły zmiany wystroju architektoniczno-rzeźbiarskiego<sup>27</sup>. Ściany nawy głównej oraz prezbiterium zwieńczył gzyms biegnący zapewne nieco wyżej (ok. 1 m) od obecnego<sup>28</sup>. Budowlę ozdobił również drewniany ganek — obejście, biegnący wokół ścian korpusu i prezbiterium (?)<sup>29</sup>. W trakcie przebudowy nad zakrystią pojawia się niska nadbudówka mieszcząca „bibliotekę”, połączoną z małym chórem z 10 głosowym pozytywem, umieszczonym nad drzwiami (?) do zakrystii<sup>30</sup>. Łukę pomiędzy zakrystią i północną kaplicą wypełniła obecnie klatka schodowa, będąca przedłużeniem zakrystii.

Zmianie uległa również ilość okien. Zamurowane zostało środkowe okno w prezbiterium, natomiast w ścianie południowej korpusu ilość okien wzrosła do trzech, ściana północna otrzymała dwa nowe okna, rozlokowane na zachód od kaplicy. Ich układ jak i kształt tych okien zachowały się do dziś. Wszystkie okna boczne korpusu zamyka od góry pełny łuk, zaś ościeża są silnie cofnięte w stosunku do lica ścian (il. 3). Brak natomiast bliższych danych dotyczących lokalizacji okien w partii sklepienia<sup>31</sup>.

W tej fazie opracowano założenie nowej fasady zbliżonej zapewne do fasad w stylu tzw. „renesansu lubelskiego”, wzbogaconą jednak parą flankujących ją prostych wież<sup>32</sup>. Na pełną realizację tego projektu przyszło poczekać do lat czterdziestych XVII w.<sup>33</sup> Nowo przebudowaną świątynię konsekrował w dniu 3 paź-

<sup>25</sup> Por. przyp. 17.

<sup>26</sup> „[...] Capellis in utroque latere Ecclesia existibus ad formam quasi Crucis, totaque in suo opere optime testidunata”. *Visitatio Ecclesiarum 1644*.

<sup>27</sup> „Intra pulchra dispositone tam artificium muratorum, quam sculptorum exornata” *Visitatio Ecclesiarum [...] 1644*.

<sup>28</sup> Ślady dawnego sklepienia wskazują, że wspierało się ono na ścianach nieco wyżej niż sklepienie obecne, zatem i wysokość gzymsu musiała być bardziej dostosowana do tego sklepienia.

<sup>29</sup> W tej samej wizytacji: „In minori et maiori choro Deambulo circumcirca lignea, quo tota cincta pulcherrimam fabrica Ecclesie praebet faciem ornata”. Tego samego elementu dotyczył zapewne fragment późniejszej wizytacji z r. 1721: „Fenestra super pinaculum quod est circumcirca Ecclia sub contabulatione numero (?) 16 sed... „Acta Visitacionis Ecclesiam Archidiaconatu Lubliniensi 1721.

<sup>30</sup> *Inwentarz Apparatów [...] 1633*: „pozytyw też o 10 głosach na Ganku w bok zakrystiej przy kazalnicy [...]”

<sup>31</sup> Być może są to okna wspomniane w opisie z r. 1721. Zob. przyp. 29.

<sup>32</sup> Świadczyłyby o tym notatka Lisowicza: „1617. Zegar vel pułzegarze zrobione na potym na wieżę [...] w obu *Inwentarzach Apparatów*. Zegar ten umieszczono jednak znacznie później. W r. 1644 znajdował się jeszcze w zakrystii kościółka szpitalnego.

<sup>33</sup> Nic nie wiadomo na temat tej fasady, domyślać się jednak można iż nie została skończona, bowiem w niespełna dwadzieścia lat później rozpoczęto nowe prace przy fasadzie.

dzielnika 1627 r. arcybiskup lwowski Jan Próchnicki<sup>34</sup>. Kształt kościoła nadany w tej fazie przemian pozostał aktualny aż do dwudziestych lat XVIII w. Pewne prace kontynuowano jedynie przy fasadzie w kilkanaście lat po konsekracji. Ich inicjatorem był następca Lisowicza, ks. Jan Parczewski<sup>35</sup>. W wyniku tych prac powstała fasada, której artykulacja dolnej kondygnacji zbliżona była niewątpliwie do dzisiejszej (il. 6), podzielona dwoma pilastrami na trzy pola, odpowiadające szerokościom naw, od góry zamknięte belkowaniem i gzymsem, lekko gierowanym (?) ponad pilastrami. Całość ujmowała para wspomnianych wież, wzniesionych na planie kwadratu, sięgających najpewniej zwieńczenia dolnej kondygnacji. Na każdej z nich ustawiona była stosunkowo niewielka wieżyczka, kryta białoną blachą. W jednej z nich znajdował się zegar, wykonany jeszcze w 1617 r. z myślą o takim właśnie przeznaczeniu<sup>36</sup>, założony jednak dopiero w trzeciej ćwierci XVII stulecia. Środkową partię, między wieżyczkami, zajmował ozdobny szczyt, prawdopodobnie w typie zbarokizowanego już renesansu lubelskiego, z obrazem Niepokalanej Maryi Dziewicy wewnątrz<sup>37</sup>.

Lata wojny kozackiej oraz „potopu” szwedzkiego kościół przetrwał bez większych szkód. Istniejące wiadomości dotyczą jedynie sprofanowanych przez Kozaków ołtarzy w kościele<sup>38</sup>.

Istotnym epizodem w historii fary była śmierć kolatorki kościoła, marszałkowej Zofii Lubomirskiej, zmarłej w r. 1675. jej ciało spoczęło w krypcie południowej kaplicy, zwanej od tej pory mianem „Capella Lubomirska”<sup>39</sup>. Niemal równocześnie w drugiej, północnej krypcie złożono zwłoki Krzysztofa Suchodolskiego, fundatora szpitala przy farze z r. 1676. Przy obu tych kaplicach ufundowane zostały prebendy (1675 i 1676)<sup>40</sup>. Trzydzieści lat później (1706?) kościół spalony został przez grasujące wojska szwedzkie.

<sup>34</sup> *Visitatie Ecclesiarum 1644-50*. AKB Lublin.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Zob. przyp. 32.

<sup>37</sup> Opis z wizytacji z r. 1644: „Turri instant (?) pyramidalis operis iusta qualitatis ab utrisque vero lateribus (?) turriculis minoribus adornatum conspiciuntur. In medio structura Imago BVM immaculatae conceptionis situata...”. Podobny opis przynosi wizytacja z 1675 r.: „...Bine turriculas lamina ferri dealbata cooperta sunt, quarum in una horologium cum cymbalo continas sonat horas. Frontispicium Ecclesiae inter (?) praedictas turriculas eminens elegansque cum imagine...” *Liber visitationum in Archidiaconatu Lubliniensi trium decanatum videlicet Casimiriensis Parczoviensis Chodleniensis Anno 1675 expeditiorum*. AKB Lublin vol. 99.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> Nie jest jednak pewne, czy ciało marszałkowej od początku znajdowało się w tym miejscu. Wątpliwość tę nasuwa wyjątek z testamentu jej męża Stanisława H. Lubomirskiego: „...y jako nayprędzej trumnę czarną [...] wystawić taką iaką dałem ciału w Końskiej Woli u fary dla śp. małżonki moyey, w której teraz leży”. Głównie zaś użycie przez Lubomirskiego słowa „teraz”. Cyt. za T. Grzybkowska. *Uwagi o nagrobku Zofii Lubomirskiej*. „Biuletyn Historii Sztuki” 33:1971 s. 257, przyp. 1.

<sup>40</sup> Odpis erekcji prebendy Suchodolskich znajduje się w WAPL.

Pierwsze prace, jakie podjął w r. 1724 ówczesny proboszcz końskowski A. Tucci, miały doprowadzić jedynie do przywrócenia używalności zniszczonego kościoła<sup>41</sup>. Zakres tych prac nie był początkowo wielki, ich inicjator oceniał czas trwania podstawowych robót na dwa tygodnie. Projektował on ułożenie nowej posadzki, wzniesienie nowego chóru muzycznego oraz wykonanie ławek i innych elementów wyposażenia wnętrza<sup>42</sup>. W tym samym jednak roku E. Sieniawska, kolatorka kościoła, podejmując prace przy urządzeniu „grobu” swej matki, przejmując jednocześnie patronat nad całością prowadzonych w kościele prac. Kierownictwo nad nimi powierzyła architektowi z Czech (?) F. A. Mayerowi<sup>43</sup>. Prace te koncentrują się głównie przy pomniku Lubomirskiej, ich zakres przy kościele poszerzono o „reperację” dachu.

Zasadniczy przełom nastąpił tuż po śmierci Sieniawskiej, kiedy to opiekunką kościoła została jej córka Zofia<sup>44</sup>. Ona to zleciła Mayerowi, zajętemu w tym czasie również „fabryką” pałacu w Puławach<sup>45</sup>, przebudowę kościoła. Jej projekt powstał ok. r. 1729, zaś prace z nim związane kontynuowane były przez trzy sezony budowlane. Dotyczyły one głównie wymiany sklepień<sup>46</sup>. Największemu jednak przeobrażeniu uległa fasada, w szczególności górna jej kondygnacja<sup>47</sup>, którą obecnie Mayer zaopatrzył w dwie masywne wieże przytlaczające ścisniętą wewnątrz kruchą aediculę z rzeźbioną figurą Niepokalanej Maryi Panny (il. 10). Zmiany objęły również obie boczne kaplice. Fabrykę kościoła zamknięto ostatecznie w r. 1731<sup>48</sup>, choć pewne prace przy wyposażeniu przeciągnęły się poza r. 1736<sup>49</sup>. Opis z r. 1748 przynosi nową informację o trzech portalach z czarnego marmuru, z których największy umieszczony był w zewnętrznej ścianie kruchty<sup>50</sup>. Była to ostatnia wielka przebudowa świątyni, wyciskająca najsilniejsze piętno późnobarokowego stylu na niemal wszystkich elementach budowli, spod którego z trudem odczytać można pozostałości poprzednich faz kolejnych przekształceń. Nie osłabiły go późniejsze,

<sup>41</sup> Korespondencję dotyczącą prac przy kościele podczas przebudowy fary publikuje P. Bohdziewicz. *Korespondencja artystyczna Elżbiety Sieniawskiej z lat 1700-1729*. Lublin 1964 s. 123-131.

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> Istnieją pewne kontrowersje dotyczące pochodzenia Mayera, o czym pisze Bohdziewicz, jw. s. 306.

<sup>44</sup> Sieniawska zmarła w r. 1729. Tamże s. 302.

<sup>45</sup> Tamże s. 131-141.

<sup>46</sup> Tamże zob. korespondencja z lat 1730-1731. s. 127, 128.

<sup>47</sup> Wynika to również z listu proboszcza ks. Tucciego. Tamże s. 128. Także z tekstu wizytacji z lat 1738/39 publikowanego w tym samym dziele s. 130.

<sup>48</sup> Tamże s. 129.

<sup>49</sup> Zob. oba publikowane listy z r. 1736 i 1738 w sprawie wyposażenia kościoła. Tamże s. 129.

<sup>50</sup> „Porticus itidem duaa: ante majorem Portam, decens concamerata, dealbata, cum pavimento laterico cuius obie(?) labia(?) vulgo odrzwi similiter ac Sacraris et dvoris (?) sunt ex marmore nigro.” Nie jest to jednak pierwsza wzmianka o przedsionkach, przynosi ją bowiem wcześniejsza, przytaczana już wizytacja z 1721: „Porticus ecclesia a Meridie murata, altera ab occidente cum foribus ligneis similiter murata. In facie ecclesia sunt bina statua S. Joannis Baptistae et Stanislai Episcopi.” Wizytacja ta opisuje stan kościoła jeszcze sprzed przebudowy.

stosunkowo nieliczne remonty i renowacje, mające miejsce na przestrzeni niemal trzech stuleci, z których najpoważniejszy przypadł tuż po pożarze kościoła w r. 1781<sup>51</sup>. Początek wieku następnego przyniósł niewielkie zmiany w obu kaplicach po wymurowaniu dwóch klasycystycznych ołtarzy według projektu J. Hempla (?)<sup>52</sup>. Rozebrany został również wspomniany już ganek — kruchta. Większość podejmowanych prac dotyczyła wymiany dachówki, bądź niewielkich zabiegów renowacyjnych we wnętrzu, nie miały one jednak żadnego wpływu na zmianę architektury.

## 2. Analiza stylistyczno-porównawcza

Chcąc dokonać właściwej analizy form kościoła należy odwołać się do wyników poprzedniego rozdziału, rozpatrując je w kolejnych fazach, przyjmując za podstawę mniej lub bardziej spójny obraz fary w każdym z jej trzech (czterech?) etapów.

Pierwszą fazę, która obejmuje lata 1545-1617<sup>53</sup>, można określić mianem „gotyckiej”, mimo braku większej ilości szczegółowych cech formalnych spowodowanych późniejszymi głębokimi przekształceniami. Znając jednakże przybliżony bieg ścian oraz ich znaczną wysokość<sup>54</sup>, można bez trudu zauważyć wertykalne proporcje korpusu (a zapewne i prezbiterium), które korespondują z poligonalnym zamknięciem prezbiterium<sup>55</sup>, wzmocnionym parą smukłych skarp, ustawionych przy wschodnich narożach prezbiterium. Używanie drewnianego stropu nad murowanymi nawami stosowane było w praktyce budowlanej obok sklepiania budowli, zarówno w w. XIV jak i dwóch następnych stuleciach, szczególnie na przełomie XV i XVI w. Przykładami takiego rozwiązania są m.in. kościoły: w Kazimierzu n. Wisłą (obecnie sklepiony) ok. poł. XIV w.<sup>56</sup>, w Drzewicy (1462)<sup>57</sup>, Szydłowcu (1493/4-1509)<sup>58</sup>, w Potoku Wielkim k. Opatowa (przełom XV i XVI w.)<sup>59</sup>, a nawet kościół św. Mikołaja na Czwartku w Lublinie (XVI w.)<sup>60</sup>.

Wszystkie te kościoły to budowle jednoprzestrzenne, o stosunkowo niewielkich

<sup>51</sup> Wiadomość za: Dybczyńska, jw. s. 8.

<sup>52</sup> W papierach kancelarii parafii Końskowola wzmianki o rysunkach do tychże ołtarzy.

<sup>53</sup> Zob. wyżej s. 84-85.

<sup>54</sup> Zob. wyżej przyp. 14.

<sup>55</sup> Zob. wyżej przyp. 17.

<sup>56</sup> Informację tę uzyskałem od mgra Kazimierza Parfianowicza.

<sup>57</sup> Z. Dmochowski. *Dzieła architektury w Polsce*. Londyn 1956 s. 141.

<sup>58</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T. 3. *Województwo kieleckie*. Pod red. J. Z. Łozińskiego i B. Wolff. Z. 10. *Powiat radomski*. Opr. K. Szczepkowska, E. Krygier, J. Z. Łoziński. Warszawa 1961 s. 42.

<sup>59</sup> A. Szyszko-Bohusz. *Dwa kościoły jednonawowe. Krzęcice i Potok Wielki*. „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce” 1915 szp. 115-130.

<sup>60</sup> K. Majewski. *Muratorzy lubelscy w latach 1571-1625*. W: *Sztuka około roku 1600*. Warszawa 1974 s. 189. przyp. 39.

wymiarach<sup>61</sup>. Różnią się od kościoła końskowolskiego znacznie bardziej wydłużonym prezbiterium, co wskazywałoby na bliższe renesansowej koncepcji założenia prezbiterium w Końskowoli. Jedynie rzut prezbiterium kościoła w Kazimierzu ujawnia pewną zbieżność proporcji (kwadratowa przestrzeń i półkolista apsyda), a nawet wymiarów, lecz w chwili obecnej trudno jest ustalić<sup>62</sup>, w którym miejscu znajdowało się zamknięcie gotyckie.

Wprowadzone, w wyniku przebudowy, zmiany w pierwszej połowie lat dwudziestych XVII w.<sup>63</sup> nadały kościołowi z gruntu odmienny charakter. Widoczne pozostałości tych zmian: cztery pary filarów, wydzielających w korpusie trzy nawy, zrekonstruowane prezbiterium z parą ślepych bocznych arkad, szerszych niż arkady międzynawowe oraz para bliźniaczych kaplic, przylegających do obu boków korpusu — konstytuują nową przestrzeń wnętrza kościoła.

Pięciokrotnie powtórzony rytm przesł naw zakończony jest mocnym akcentem w partii prezbiterium, stanowiącym niewątpliwą kulminację dla ciągu przestrzennego poczynając od chóru muzycznego aż po apsydalne zamknięcie prezbiterium, znajdujące się poza wschodnią granicą wspomnianej partii. Jest ona wyraźnie i mocno wydzielona z ogólnej przestrzeni wnętrza za pomocą dwóch par półfilarów. silnie wysuniętych przed lico bocznych ścian prezbiterium, całkowicie zawartych między tymi półfilarami. Umieszczone w tych ścianach, obszerne, ślepe arkady „otwierają” się na boki, iluzyjnie powiększając program architektoniczny wnętrza, poprzez naśladowanie transeptu, pozbawionego w tym wypadku kopuły<sup>64</sup>.

Obie wyodrębnione cechy: niewielka stosunkowo ilość przesł, a w szczególności iluzyjny charakter „transeptu”, organizującego jednak całość przestrzeni kościoła, świadczą o zbliżeniu się końskowolskiego dzieła ku barokowemu traktowaniu wnętrza, nie pozbawionego jednak pewnych cech manierystycznych<sup>65</sup>.

Inaczej nieco przestrzeń ta zachowuje się w samym korpusie (il. 4), w którym użyte zostały stosunkowo cienkie filary, stanowiąc w tej części przede wszystkim „ramę”<sup>66</sup>, pozwalają na znacznie swobodniejszy przepływ przestrzeni. Mamy więc do czynienia z dwiema odmiennymi koncepcjami wnętrza, których synteza jest tu jeszcze niepełna.

<sup>61</sup> Wielkość korpusów nawowych nie przekracza 20 m długości i 15 m szerokości (z wyjątkiem może fary w Szydłowcu, rzeczywiste jej wymiary nie są autorowi znane), podczas gdy wielkość korpusu kościoła w Końskowoli znacznie przekracza podany zakres.

<sup>62</sup> Jak wynika z tekstu dotyczącego fary w Kazimierzu, wniosków swych autor nie oparł na badaniach samych fundamentów. Zob. W. Husarski. *Kazimierz Dolny*. Warszawa 1957 s. 70.

<sup>63</sup> Zob. wyżej s. 85-87.

<sup>64</sup> Sprawa istnienia w tym miejscu kopuły pozostaje otwarta, zob. wyżej przyp. 24.

<sup>65</sup> Można je rozpatrywać w aspekcie woelfflinowskiego pojęcia „jedności” architektury baroku lub pochodnego pojęcia subordynacji. (H. Woelfflin. *Kunstgeschichtliche Grundbegriffe*. 3. Aufl. München 1918 s. 198-209, jednakże umieszczenie „kopuły” w prezbiterium wywołuje efekt „ucieczki przestrzeni” (J. Białostocki. *Pojęcie manieryzmu i sztuka polska*. W: *Pięć wieków myśli o sztuce*. Warszawa 1976 s. 192).

<sup>66</sup> A. Maśliński. *Kościół jezuitki w Lublinie na tle problematyki architektury baroku*. „Roczniki Humanistyczne” 2:1950-51 s. 272.



Tego rodzaju wahań nie zauważamy w innych, dużych, trójnawowych kościołach lubelskich, z których kościół pobernardyński (1602-1607), nawiązujący, choć w zredukowanej formie, do kolegiaty w Zamościu<sup>67</sup>, najbardziej może bliski jest układowi naw fary w Końskowoli. Ogólne analogie można również odnaleźć w przestrzennej kompozycji kościoła pojezuickiego, w wersji nadanej mu jeszcze przez Bernardoniego<sup>68</sup>, tj. z trzema ciągami naw. Korpus katedry jest jednak krótszy o jedno przęsło, przez to bardziej zwarty na zewnątrz, jego wnętrze zaś bardziej stężone — masywniejszymi niż w Końskowoli — filarami. Pierwsze przęsło, przylegające do apsydy, pełni natomiast rolę zredukowanego transeptu<sup>69</sup> w sposób analogiczny do fary w Końskowoli, jakkolwiek ograniczono się tu jedynie do rozsunięcia dwóch par pilastrów bez wprowadzenia motywu arkady<sup>70</sup> na gładkie ściany tego przęsła, za którymi ukryte są dwie, bliźniacze w planie, kaplice.

Takie właśnie usytuowanie kaplic należy już do innego typu założenia niżli ten, z którym spotykamy się w końskowolskiej farze. Usytuowanie ich przy korpusie nawowym w taki sposób, aby otwierały się one w kierunku poprzecznym do podłużnej osi korpusu (a nie jak w katedrze — na przedłużeniu naw bocznych<sup>71</sup>), zmusza do szukania analogii wśród innych grup zabytków. Efektem podobnego ustawienia kaplic jest zdecydowane wyodrębnienie tych części ze zwartej bryły kościoła, przez co traci ona swą organiczność<sup>72</sup> na rzecz harmonijnego zestawiania (względnie) autonomicznych brył<sup>73</sup>. Ta właśnie zasada kompozycyjna legła u podstaw zjawiska „kaplic transeptowych”<sup>74</sup>, rozwijającego się na Lubelszczyźnie w pierwszej połowie XVII w.<sup>75</sup> Typ ten rozwijał tu głównie turobińsko-zamojski budowniczy Jan Wolff<sup>76</sup>. Wszystkie dzieła powstałe w jego kręgu odróżniają się jednak od fary w Końskowoli znacznie mniejszą skalą. Są one z zasady jednonawowe, zaś same kaplice umieszczone są bezpośrednio przy tęczy, podczas gdy kaplice u fary łączą się

<sup>67</sup> J. Kowalczyk. *Kościół pobernardyński i jego stanowisko w renesansowej architekturze Lubelszczyzny*. „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 2:1957 z. 2 s. 140.

<sup>68</sup> J. Paszenda. *Lubelskie projekty Michala Hintza i Jakuba Briano*. „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 17:1972 z. 1 s. 41-57. Zawiera plany tego kościoła z pierwszych lat XVII w., z których wynika, iż obie kaplice posiadały bezpośrednie połączenie z nawą główną poprzez arkady.

<sup>69</sup> Maśliński, jw.

<sup>70</sup> Motyw ten zostanie zrealizowany w postaci iluzyjnego fresku dopiero około połowy XVIII w.

<sup>71</sup> W ten sposób bryła katedry jest wyjątkowo mocno zwarta (nie osłabia owej zwartości nawet transept, którego w rzeczywistości nie ma), co charakteryzuje dzieła architektury barokowej. Zob. Maśliński, jw.

<sup>72</sup> Jest to jeszcze jeden aspekt barokowej „jedności”. Por. przyp. 65.

<sup>73</sup> Widać w tym dążenie odwrotnie do powyższego, bliższe pojęciu „wielości” lub „koordynacji”. Zob. Woelfflin, jw.

<sup>74</sup> O zagadnieniu kaplic „transeptowych” pisze J. Z. Łoziński. *Grobowe kaplice kopolowe*. Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1973 s. 111-115.

<sup>75</sup> Tamże.

<sup>76</sup> Tamże, jak również J. Kowalczyk. *Turobińsko-zamojski murator Jan Wolff*. „Biuletyn Historii Sztuki” 24:1962 nr 1 s. 123-127.

bezpośrednio z bocznymi nawami na wysokości drugiego od prezbiterium przęsła<sup>77</sup>. Jednakże zniszczenie dekoracji w tychże kaplicach uniemożliwia bardziej szczegółowe badania.

Podobnie nic bliższego nie można powiedzieć o XVII-wiecznej fasadzie tego kościoła (il. 6), ze względu na trudność w rekonstrukcji całej jej górnej części. Porównanie lepiej zachowanych elementów dolnej części fasady (il. 10) ujawnia pewne jej pokrewieństwo z niektórymi dziełami wspomnianego już Jana Wolffa (Turobin, Uchanie, Łęczna), choć i tu skośne płaszczyzny wień flankujących owe kościoły różnią się znacznie od prostopadłościennych masywów wień końskowolskich.

Intrygującym zespołem form, reprezentujących klasyczny nurt baroku o pewnych cechach późnego renesansu, są trzy marmurowe portale<sup>78</sup>, których cechą wspólną, oprócz materiału z jakiego zostały wykonane, jest motyw wypukłego fryzu. Spotykamy go we włoskich dziełach *cinquecenta* zarówno w praktyce architektonicznej Palladia i Serlia, jak i w traktatach architektonicznych wymienionych twórców<sup>79</sup>. Szczególnie licznych przykładów dostarcza dodatkowa księga Serlia *Extraordinario libro* zawierająca projekty portali. Wśród nich znaleźć można także prototypy trzech portali z fary w Końskowoli (il. 8, 9). Należy do nich niewątpliwie joński portal z rustyką<sup>80</sup>, o partii belkowania identycznej z portalem głównym fary. Zbliżony jest też inny portal określany jako „nieukończony”<sup>81</sup>. Formy portalu głównego są jednak czystsze, bardziej plastyczne, zrezygnowano tu bowiem z manierystycznych efektów (wypadający klucz). Natomiast oba portale prezbiterium mają wiele wspólnych cech z projektem portalu zamieszczonego na s. 77 księgi VII wydanej w 1575 r., a oznaczonego literą B. Są one zredukowane o ćwierćkolisty tympanon, w stosunku do wspomnianego projektu, posiadają też bardziej rozwinięte gzymsowanie.

Te same portale mają też odpowiedniki w polskiej sztuce XVII w., znacznie bliższe niż powyżej przytoczone. W tyłmanowskim archiwum dochował się do naszych czasów rysunek okna dość wiernie powtarzający kształt portali prezbiterium. Stosunkowo niewielkie różnice dają się zauważyć w wysokości fryzu (fryz na rysunku jest wyższy), oraz gzymsowaniu — gzymsowanie nad portalami posiada dodatkowo ćwierćwałek pod płytą gejonu, w zwieńczeniu występuje dość wysoka scocja z półeczką. Nieco szersze ościeża portali zdobi dodatkowo płytki, wewnętrzny uskok.

<sup>77</sup> Do takiego układu częściowo nawiązuje kościół parafialny w Tarłowie, powstały ok. poł. XVII w., posiadający jednak korpus jednonawowy. Budowla ta jest szczególnie dla nas interesująca ze względu na istniejącą we wnętrzu galerijkę, utworzoną przez silnie wystający gzyms, obiegającą cały kościół (odpowiednik ganku-deambulum?), podobnie jak w Kościele paraf. w pobliskim Wysokim Kole.

<sup>78</sup> Dotyczy to przede wszystkim portalu głównego z przerwany belkowaniem i podniesioną archiwoltą

<sup>79</sup> Zob. A. Palladio, *Cztery księgi o architekturze*. Warszawa 1955 s. 40.

<sup>80</sup> Publikowany w: J. Kowalczyk, *Sebastiano Serlio a sztuka polska*. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973 il. 108.

<sup>81</sup> Tamże il. 103.

Podobny kształt okien widnieje na rysunku elewacji XVII-wiecznego pałacu w Puławach<sup>82</sup>, wzniesionego według projektu Tylmana z Gameren.

Również układ głównego portalu wykazuje zbieżność z realizacjami bądź projektami tego architekta. Różnica polega zazwyczaj na odmiennym, konwencjonalnym, potraktowaniu partii fryzu, przyjmującym w innych (późniejszych?) kreacjach Tylmana prostą formę<sup>83</sup>.

Wśród licznych jego projektów widzimy je na rysunkach elewacji kościoła dla Grajewskiej (AT Nr 737), na górnej kondygnacji niezidentyfikowanego kościoła (AT Nr 743) oraz na fasadzie kościoła z herbem Łabędź (AT Nr 748). Ten sam schemat posiada portal w kaplicy Kotowskich przy kościele dominikanów w Warszawie. Zwraca uwagę identyczne połączenie girlandą wolut jońsko-diagonalnych kapiteli pilastrów<sup>84</sup>. Wprowadzono tu tylko pełny trójkątny tympanon w odróżnieniu od przerwanego, półkolistego tympanonu z Końskowoli wspomnianych wyżej projektów.

Po zmodernizowaniu kościoła w XVIII w. dominantą jego bryły stały się dwie, ciasno ustawione, masywne wieże fasady. Są one wyraźnie uformowane na poziomie drugiej kondygnacji, w dolnej, płaskiej partii wyznaczają je tylko dwie pary pilastrów. Znaczna szerokość tych wież, przy ich stosunkowo niewielkiej wysokości, sprawia wrażenie potężnej masy, wzmocnione zestawieniem ze stosunkowo delikatną aediculą. Masywność wież świadczy o ich przynależności do dzieł baroku<sup>85</sup>, jednakże fakt przeniesienia akcentu ze szczytu na wieże wskazuje na przejmowanie rokokowego sposobu pionowego kształtowania bryły<sup>86</sup>.

Proporcje obecnej fasady (il. 10) są niemal dokładnie kwadratowe, nie licząc hełmów wież i wystających skarp (szerokość samej fasady wynosi 19,5 m, wysokość, licząc do prostych odcinków gzymsu — tyle samo, z wyjątkiem gzymsu 20 m).

Linia dużego gzymsu dzieli ten kwadrat na dwie, niemal równe kondygnacje (stosunek obu kondygnacji w przybliżeniu równy 7:6) — dolna kondygnacja jest nieco wyższa (il. 10). Linie podziału pionowego dzielą kwadrat na trzy równe części — przebiegają one po wewnętrznych krawędziach środkowych pilastrów, wydzielaając dwie strefy wież, zaznaczone dwiema parami pilastrów oraz bezpilastrową część środkową. Taki właśnie podział w sposób szczególny widoczny jest w drugiej kondygnacji<sup>87</sup>, po uwolnieniu się wież z płaszczyzny ściany dolnej. Partię środkową stanowi tu niewielka, w porównaniu z masywem wież, aedicula, będąca zupełnie

<sup>82</sup> Publikowany w: M. Kwiatkowski. *Falac puławski w XVII w.* W: *Puławy. Teka konserwatorska*. Z. 5. (praca zb. pod red. S. Lorentza) s. 13, il. 4.

<sup>83</sup> Inne rysunki Tylmana z motywem wypukłego fryzu: AT nr 577, AT 582, AT 584. Publikowane w: S. Mossakowski. *Tylman z Gameren, architekt polskiego baroku*. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973 il. 298, 302, 303.

<sup>84</sup> Tamże il. 199.

<sup>85</sup> Jak też ściśle związanie z bryłą korpusu. Por. s. 91 i przyp. 66.

<sup>86</sup> Z. Hornung. *Problem rokoka w architekturze sakralnej XVIII wieku*. Wrocław 1972 s. 122.

<sup>87</sup> Pilastry flankujące wieże stanowią bezpośrednią kontynuację pilastrów dolnej części fasady.

samoistnym organizmem formalnym, związanym z resztą fasady raczej funkcją artystyczną<sup>88</sup> niż logiką systemu form fasady. Za taką koncepcją podziału przemawia również cofnięcie środkowego odcinka gzymsowania, którego miejsca załamania wypadają właśnie na liniach przeprowadzonego podziału<sup>88a</sup>.

Znaczne odstępstwa od klasycznych proporcji wykazuje rama porządków pilastrowych. Dolne pilastry porządku doryckiego przewyższają dopuszczalną przez klasyczną regułę wysokość o dwa moduły (mają 9 modułów wysokości), podczas gdy kompozytowe pilastry górnej kondygnacji są przysadziste<sup>89</sup> (8 modułów, włączając w to wysokość daszku nad gzymsem). Przy tak zakomponowanej fasadzie nie ma miejsca na attykę nad pierwszą kondygnacją, stanowiącą naturalne przejście między dwiema kondygnacjami.

W klasycznie poprawny sposób zwieńczona została kondygnacja wież, gdzie występuje pełne belkowanie na całej szerokości wież.

Pewne zróżnicowanie wykazują też drobniejsze detale fasady. Okna i blendy fasady przy ich wertykalnych tendencjach oraz wybitnie dekoracyjne traktowanie ich ramy architektonicznej, szczególnie w górnej partii, mają już charakter późnobarokowy. Wertykalizm świadczy o przełamywaniu się tej fazy stylu ku rokoku. Wypełniają one w znacznym stopniu środkowe pola wież. Ta późnobarokowa fasada (il. 10) nie posiada wielu analogii w sztuce polskiej, mimo iż typ nowożytniej fasady dwuwieżowej od stu z górą lat znany był w Polsce (począwszy od kościoła kamedułów na Bielanach w Krakowie). Cała fasada podzielona jest tylko czterema pilastrami. Taką kompozycję fasady stosowano już w XVII w. w Czechach i na Śląsku. Na terenie Korony typ ten pojawia się już ok. r. 1630<sup>90</sup>. Prototypem dla Czech i Śląska jest tu kościół jezuitów w czeskich Břežnicach (architekt Carlo Lurago — 1642)<sup>91</sup>, którego trójkondygnacyjną fasadę z dwiema wieżami podzielono płaskimi ramami z niewielkim gzymsem, wydzielającym kondygnacje. Środkowa partia jest lekko cofnięta, również pozbawiona podpór, zaś ostatnią kondygnację wypełnia mała aedicula z figurą łączącą się z wieżami szerokimi spływami wolutowymi. W stosunku do niej fasada fary w Końskowoli jest zredukowana o środkowe piętro, jednakże ogólna koncepcja została tu powtórzona. Podobny schemat fasady posiada również kościół w niemieckim Schönenberg koło Ellwangen (1682-1709)<sup>92</sup> o cofniętej części środkowej, pozbawionej podpór, z czterema pilastrami flankującymi obie wieże. Posiadają one trzy kondygnacje, jednakże szeroki szczyt, zawarty między nimi, stanowi drugą kondygnację.

<sup>88</sup> Pełni ona dwie funkcje: jest ramą dla kamiennej figury oraz „zdobi” ścianę szczytu, która jako forma architektoniczna „nie istnieje”.

<sup>88a</sup> Jest to niewątpliwie wynik wtórnego przekomponowania fasady, por. s. 87 i il. 6.

<sup>89</sup> Por. G. Barozzi da Vignola. *O pięciu porządkach*. Warszawa 1956 s. 20.

<sup>90</sup> Jest nim późnorenesansowy kościół w Gołębju k. Puław i nieco wcześniejsza fara w Wiśniczu.

<sup>91</sup> H. G. Franz. *Bauten und Baumeister der Barockzeit in Böhmen*. Leipzig 1962 il. 31 oraz s. 33, 34.

<sup>92</sup> G. Dehio. *Geschichte der deutschen Kunst*. Abbildung 3 il. 474.

W typie tym utrzymany jest również kościół franciszkanów w Kłodzku (1697)<sup>93</sup>, posiadający nadto zbliżoną w zarysie aediculę szczytu, potraktowaną jednak bardzo płasko, a także kościół w Brzegu Śląskim<sup>94</sup>. Pierwszy z nich posiada również trzy kondygnacje, zaś środkowa partia rozwiązana jest odmiennie — za pomocą dwóch par pilastrów, drugi — niewątpliwie bliższy kościołowi w Końskowoli, różni się odeń jedynie płaskim rozwiązaniem górnej partii międzywieżowej, pozbawionej plastycznej aediculi.

Silne związki z czeską architekturą ujawnia również gzyms oddzielający obie kondygnacje końskowolskiej fasady. Charakterystyczny dla niego motyw szerokiej scocji pod gejsonem występuje w kościołach św. Małgorzaty w Brevnovie (1708-15)<sup>95</sup>, w praskim kościele św. Mikołaja na Małej Stranie<sup>96</sup>, oraz w kościele św. Jana Nepomucena w Kutnej Horze (architekt F. Kaňka)<sup>97</sup>.

Obramienia okien fasady, wywodzące się z twórczości Borrominiego (np. okna kopuły S. Andrea delle Fratte w Rzymie), przyjęły się w architekturze przełomu XVII i XVIII w., m. in. zdobią fasady warszawskiego kościoła wizytek oraz kościoła kamedułów na Bielanach (Jakub Fontana?).

Również szczyty obu kaplic (il. 3) zdradzają silne wpływy architektury czeskiej. Pokrewne im szczyty posiada kościół paulinów w Pacê Novej, w którym inaczej rozwiązano jedynie boki dając spływy wolutowe w miejsce rozłamanego tympanonu kaplic w Końskowoli. Podobną linię górnego gzymsu ukazują szczyty wspomnianego kościoła w Brévnovie.

### 3. Zagadnienie autorstwa.

Jedynym pewnym, bo potwierdzonym źródłami, architektem działającym z końskowolskiej fary, jest Franciszek Ksawery (Antoni) Mayer<sup>98</sup>. Dzięki zachowanym listom można stosunkowo dokładnie określić zakres i rodzaj prac prowadzonych przez niego w tymże kościele<sup>99</sup>, jednakże nie rozwiązują one wszystkich problemów związanych z przemianami zachodzącymi wówczas w farze w Końskowoli.

<sup>93</sup> K. Kalinowski. *Architektura baroku na Śląsku w drugiej poł. XVII w.* Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974 il. 161.

<sup>94</sup> Kościół jezuitów, wzniesiony jednak kilka lat po zakończeniu prac w Końskowoli (projekt kościoła — 1734).

<sup>95</sup> Za Franzem, jw. s. 62 il. 90.

<sup>96</sup> Tamże il. 97.

<sup>97</sup> Tamże il. 97.

<sup>98</sup> Por. przyp. 43. Wszystkie niemal znane informacje o tym architekcie zebrał P. Bohdziewicz, jw.

<sup>99</sup> Tamże s. 123-131.

Po raz pierwszy imię Mayera łączy się z Końskowolą w r. 1724, gdzie „... czynił rekognicje tutecznego kościoła [...], by się mógł ten kościół bliski ruiny bez wielkiego kosztu i zawodu ratować...”<sup>100</sup>. W tym czasie działał on w pobliskich Puławach (od 1723 r.), kierując przebudową tamtejszego pałacu na zlecenie Elżbiety Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej, hetmanowej wielkiej koronnej; w latach 1725-1728 prowadził budowę zaprojektowanego przez siebie kościoła w sąsiednich Włostowicach. W niespełna rok po pierwszym pobycie w Końskowoli obejmuje nadzór nad pracami w samym kościele, jak również przy „grobie” Lubomirskiej<sup>101</sup>. Tuż po śmierci Sieniawskiej, w r. 1729, Mayer przechodzi na służbę u książąt Czartoryskich, spadkobierców kasztelanowej, w dalszym ciągu kierując rozpoczętymi wcześniej pracami. Jednakże nowym mecenasom nie odpowiada już anachroniczna forma kościoła, co pozwoliło Mayerowi zmodernizować wygląd kościoła. Główny nacisk położył on na zmianę koncepcji fasady, przesuwając akcent ze szczytu na dwie nowe, masywne wieże<sup>102</sup>, czyniące kościół „... ozdobniejszym [...] i widoczniejszym...”<sup>103</sup>. Wymiana sklepień oraz nowa aranżacja wnętrza, w szczególności w obu kaplicach, nie wniosły nic nowego do założenia przestrzennego kościoła, nadały jednak wnętrzu charakter barokowy w późnej redakcji tego stylu<sup>104</sup>.

Brak natomiast podstaw do uznania tego architekta za jedynego autora mauzoleum Lubomirskiej, co dotychczas było przyjęte w literaturze przedmiotu<sup>105</sup>. Przeczy temu fragment opisu kościoła z r. 1721<sup>106</sup>, a więc na trzy lata przed pierwszym poświadczonym pobytem Mayera w Końskowoli. Wynika stąd, iż rola tego architekta sprowadzałaby się w tym przypadku do wtórnego przekomponowania otoczenia grobowca i do wymiany zniszczonego sarkofagu na podobny, z zachowaniem „osoby ołowianej” ze starego nagrobka. Podobnie nie można wiązać wyłącznie z tym nazwiskiem, jak również przenosić w czasy późniejsze, budowy przedsionka-kruchty przed głównym wejściem<sup>107</sup>. Powstał on bowiem znacznie wcześniej przed planowaną przebudową, a więc i zniszczeniem fary. Można by go zatem łączyć z momentem wystawienia nagrobka Lubomirskiej, bądź pierwotnego „urządzenia” mauzoleum<sup>108</sup>, interpretując ten fakt jako próbę „ozdobienia” świątyni — miejsca wiecznego spoczynku żony wielkiego magnata. Obecnie wiadomo, iż

<sup>100</sup> Tamże s. 124.

<sup>101</sup> Tamże s. 124, 125 a także s. 277-282.

<sup>102</sup> Por. przyp. 47.

<sup>103</sup> Bohdziewicz, jw. fragment listu ks. Tuccięgo do Zofii Czartoryskiej na s. 128.

<sup>104</sup> Zob. wyżej.

<sup>105</sup> Bohdziewicz, jw. s. 281, A. Szymańska. *Pomnik Zofii Lubomirskiej w Końskowoli*. „Roczniki Humanistyczne” 6:1958 z. 4 s. 148, 150

<sup>106</sup> „In Capella etiam à Meridie [...] In Medio Mausoleum Marmoreum in quo statua iacet ex plumbo fabrefacta [...] Principisse Lubomirae.” *Acta Visitationum [...] 1721*. AKM Kraków.

<sup>107</sup> Zob. wyżej przyp. 50.

<sup>108</sup> Nie wiadomo, kiedy to nastąpiło. Sam nagrobek wykonano prawdopodobnie tuż po roku 1675. Zob. Grzybkowska, jw.

autorem projektu tego nagrobka był Tylman z Gameren<sup>109</sup>, architekt pozostający w służbie Stanisława Herakliusza aż do śmierci marszałka, tj. do 1702 r. Wydaje się naturalną możliwością zaprojektowania przez Tylmana całego mauzoleum, a także uzupełnienia bryły kościoła wspomnianą kruchtą.

Biorąc pod uwagę wszystkie możliwe okoliczności nie sposób jednak nie zauważyć trudności wynikających z tak sformułowanego przypuszczenia. Najważniejszą z nich jest późna data wzmianki na temat mauzoleum<sup>110</sup>, co wskazywałoby na możliwość wykonania (i zaprojektowania) tych prac za czasów Sieniawskiej, lecz jeszcze przed r. 1721. Trudno jednak przypuścić, iżby ta sama osoba zlecać miała w przeciągu kilkunastu lat modernizację<sup>111</sup> tego samego dzieła, nawet jeśli by było ono zniszczone.

Podobne trudności sprawia właściwe osadzenie w czasie trzech portali z czarnego marmuru, z których dwa bliźniacze zajmują do dziś środkowe partie bocznych ślepych arkad w prezbiterium, trzeci zaś, najzdobniejszy, wykonany z czarnego i różowego marmuru, ozdobił wejście do kruchty przed fasadą<sup>112</sup>. Choć bowiem pierwsze znane wzmianki o tych portalach pochodzą z r. 1748, a więc 18 lat po modernizacji kościoła i skłaniać mogą do utożsamienia czasu ich wmontowania w ściany kościoła z okresem przebudowy Mayera, to powstaje pytanie: skąd Mayer mógł wziąć owe portale, należące do kręgu dzieł Tylmana z Gameren<sup>113</sup>. Można by przyjąć, iż zostały tu one przeniesione z przebudowywanego w tym czasie przez Mayera dawnego pałacu Lubomirskich w Puławach, zniszczonego przez Szwedów dzieła Tylmana<sup>114</sup>, jednakże istnieją przesłanki wykluczające tego rodzaju przypuszczenie. Zachowane rysunki elewacji pałacu puławskiego z okresu przed pożarem<sup>115</sup> nie ujawniają żadnej formy zbliżonej choćby do portalu w farze<sup>116</sup>. Mało prawdopodobne wydaje się przeniesienie tych portali z innych pałaców, związanych również z nazwiskiem Tylmana, a modernizowanych przez Sieniawską i jej córkę Zofię (od 1731 r.)<sup>117</sup> Czartoryską współcześnie z farą w Końskowoli, tj. w Lublinie lub w Łubnicach, ze względu na zły ich stan w momencie przypuszczalnego przenoszenia<sup>118</sup>, na co trudno byłoby się zgodzić wobec faktu widocznej moderniza-

<sup>109</sup> Tamże.

<sup>110</sup> Pochodzącej z roku 1721, por. przyp. 106.

<sup>111</sup> Wniosek taki nasuwają fragmenty korespondencji kierowanej do Sieniawskiej dotyczące „obwodu marmurowego” do „grobu (nagrobka?)” cyt. w: Bohdziewicz, jw. s. 125. Czyżby chodziło o rodzaj barierek otaczającej pomnik?

<sup>112</sup> Por. opis fasady cytowany wyżej.

<sup>113</sup> Zob. wyżej.

<sup>114</sup> Kwiatkowski, jw. przyp. 10.

<sup>115</sup> Zob. wyżej il. 4, 5.

<sup>116</sup> Forma łuku tego portalu świadczy o przeznaczeniu go na zewnątrz budowli. Do porównania wystarczają więc rysunki samych elewacji.

<sup>117</sup> I. Malinowska. *Przebudowa pałacu w Puławach przez architekta Jana Z. Deybla. W: Puławy. Teki konserwatorska...* s. 30.

<sup>118</sup> Wszystkie omawiane portale posiadają ślady uszkodzeń świadczące o ich powtórny wmontowaniu.

cji świątyni. Ani córka ani także wnuczka zmarłej Zofii Lubomirskiej, nie zdecydowałyby się zapewne na „ozdobienie” miejsca wiecznego spoczynku swej matki i babki zniszczonymi i niemodnymi już portalami.

Te uzasadnione wątpliwości raz jeszcze każą zwrócić uwagę na kwestię udziału Tylmana w pewnych, niewielkich pracach związanych z częściową „barokizacją” architektury tej późnorenansowej fary, będącą być może częścią programu silniejszego zintegrowania form świątyni wobec istniejącego już „mauzoleum”, poczętego w duchu rozwiniętego baroku.

Powyższe przypuszczenia nie posiadają jednak dowodów w postaci jakichkolwiek archiwaliów<sup>119</sup>.

Pomimo pewnego zaawansowania poszukiwań archiwalnych, dotyczących architektów działających na Lubelszczyźnie w okresie tzw. „renesansu lubelskiego”, nie udało się odnaleźć ówczesnego twórcy fary w Końskowoli. Należy tu podkreślić dość ważną rangę kościoła w tamtym okresie, zważywszy na samo założenie, będąc niejako syntezą niemal wszystkich typów budowli sakralnych powstających poza wielkimi miastami (Lublin, Zamość), które wyraźnie też nawiązuje do najświetniejszych realizacji w obu tych miastach<sup>120</sup>. Skomplikowana mozaika wpływów i zapożyczeń formalnych utrudnia jedynie wskazanie właściwego nazwiska twórcy (twórców?), znajdującego się być może wśród znanych już nam z nazwisk muratorów. Sytuację tę pogłębia fakt zatarcia wszelkich niemal szczegółów wystroju w trakcie ostatniej przebudowy, prowadzonej przez Mayera.

Pewne poszlaki wskazują na możliwość uczestniczenia w dziele odbudowy fary któregoś z późniejszych kierowników budowy jezuickiej, bowiem oprócz zauważonych analogii łączy te dwie „fabryki” osoba Agnieszki z Tęczyńskich Firlejowej, fundatorki kolegium jezuickiego przy powstającym kościele w Lublinie<sup>121</sup>, która fundowała również ołtarz główny w farze w Końskowoli<sup>122</sup>.

Dawcą pierwszego projektu przebudowy mógłby być zatem Briano, ostatni znany z nazwiska kierownik budowy jezuickiej, przebywający w Lublinie do r. 1620<sup>123</sup>, kontynuatorem zaś jego następcą, bądź któryś ze znanych, żyjących jeszcze muratorów pracujących na tym terenie (Likiel, Wolff, Cangerle, Jakub Detremantzel)<sup>124</sup>.

Warto również pamiętać o osobie inicjatora przebudowy fary w Końskowoli, ówczesnego proboszcza, Stanisława z Zalesia Lisowicza parającego się ponoć

<sup>119</sup> Także kwerenda archiwum Tylmana nie przyniosła pozytywnych wyników.

<sup>120</sup> Są to duże świątynie trójnawowe.

<sup>121</sup> J. Paszenda. *Chronologia budowy zespołu gmachów jezuickich w Lublinie*. „Biuletyn Historii Sztuki” 30:1968 nr 2 s. 161.

<sup>122</sup> *Inwentarz Aparatów [...] 1629, 1633* oprócz tej wiadomości zawiera inną, mówiącą, iż został on wykonany w Krakowie. Konsekwrowany w tym samym roku co kościół (1627), *Liber visitationum [...] Anno 1675*.

<sup>123</sup> Paszenda, jw. s. 158.

<sup>124</sup> Zob. wyżej s. 91-92.



budową organów (!) a także złotnictwem<sup>125</sup>, postaci nawet na owe czasy wielce indywidualnej, mogącej mieć znaczny wpływ na przyszły kształt kościoła<sup>126</sup>.

Dodatkową poszlakę dostarcza obecność w Końskowoli w okresie przebudowy fary księcia Krzysztofa Zbaraskiego<sup>127</sup>, jednakże brak jest jakichkolwiek danych co do jego partycypacji w ówczesnych przemianach.

Zupełnie nie rozwiązana pozostaje kwestia pierwszej, gotyckiej redakcji kościoła. Wobec braku materiału do porównań, jak również niedostatecznego opracowania tego typu zabytków sakralnych, można wysunąć nieśmiało przypuszczenie, iż budowniczo pierwszego murowanej fary należałoby szukać wśród szesnastowiecznych mistrzów operujących w okolicach Lublina. Jedyną przesłanką przemawiającą za takim kierunkiem poszukiwań jest osoba Andrzeja Tęczyńskiego, kasztelana lubelskiego, dziedzica Końskowoli, za przyczyną którego została wydana nowa erekcja kościoła, prawna podstawa dla wzniesienia kościoła — pierwszego ogniwa przemian końskowolskiej fary.

#### PARISH CHURCH DEDICATED TO THE RECOVERY OF THE HOLY CROSS AT KOŃSKOWOLA

##### Summary

The first parish church dedicated to the Recovery of the Holy Cross at Końskowola near Puławy was a small wooden structure constructed in the Late 14th century (1389?). It remained as such until ca. 1545 when an erection act was issued for the provosty. It might have been connected with the foundation of a new stone church possessing certain Gothic features, with both choires covered with wooden roofs.

After the fire of 1617 the then parish priest Father Stanisław Lisowicz of Zlesie reconstructed the church in the spirit of the local Renaissance covering it with an ogival and richly decorating its walls with ornaments characteristic of the region. A new pattern of „transeptal” sepulchral chapels appeared as well. The church was consecrated in 1627.

Lisowicz's successor, Father Jan Parczowski completes (?) the facade begun several years earlier. It was supplied with a pair of small spires which enclosed the gable, most probably richly decorated, with the picture of the Blessed Virgin Mary.

Today it is difficult to establish the builders of this version of the church. They were likely to belong to a group of well-known architects active then in the Lublin region (Briano, Likiel, Wolff?).

After 1675 the wife of Stanisław Herakliusz Lubomirski, the then owner of Końskowola was buried in the vault crypt under the southern chapel, while her tombstone designed by Tylman of Gameren was placed in the chapel itself. Tylman also might have been the author of the new porch which he decorated with a marble portal of his own design (?), ca. 1700.

In 1706 the church was partly destroyed and subsequently restored. In 1729 Franciszek A. Mayer began its reconstruction.

<sup>125</sup> Informacji tej udzielił mgr Kazimierz Parfianowicz. Potwierdzeniem tego mogą być monogramy Lisowicza umieszczone przez niego przy niektórych „apparatach” (*Inwentarz Aparatów*).

<sup>126</sup> Przypuszczenie to nasuwa się w związku z trudnościami we wskazaniu bezpośredniego wzoru dla kościoła w Końskowoli, który obok pewnych podobieństw do poszczególnych obiektów (lub ich grup) posiada cechy zdecydowanie różniące go od innych budowli z tego czasu (m.in. ostrołukowe sklepienie nawy głównej, por. s. 85 oraz przyp. 22 i 23).

<sup>127</sup> S. J. Buksiński. *Krzysztof Zbaraski i Samuel ze Skrzypiny Twardowski*. W: *Teka puławska*. Puławy 1976 s. 14-16.